Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 140. Kraków, Piątek dnia 20 Maja 1904 r. Rok XII.

WOJNA.

Pochód Japończyków na Liaoljang odbywa się powoli, ale systematycznie. Powolność jest konieczną z powodu zbyt szerokiego frontu obu armji japońskich, złych dróg i wielkich trudności przy zaopatrzeniu wojska w żywność. Skrzydło prawe (jenerał Kuroki) posuwa się stosunkowo wolniej, gdyż musi czekać aż skrzydło lewe (jenerał Oku) nadąży, aby równocześnie uderzyć na Rosjan. Zresztą ruchy Japończyków są osłonięte tak doskonałą tajemnicą, że tylko bardzo niedokładne wiadomości o nich przedostają się do Europy. Nie wiadomo nawet, gdzie druga armja wylądowała i czy armja trzecia już została przewieziona na wybrzeża mandżurskie. Można tylko przypuszczać, że korpus jenerała Oku wylądował w Takuszau (Dakuszan), porcie mandżurskim, położonym niedaleko ujścia Jalu i maszeruje stamtąd wprost do Hajczeng, ważnej stacji kolejowej na południe od Liaoljang. Zdaje się, że oddziały trzeciej armji (jenerał Nodzu) lądują na półwyspie kwantuńskim i one to zapewne odcięły Port Artura od strony lądu. Rosjanie tymczasem koncentrują wszystkie swoje siły pomiędzy Liaoljang i Mugdenem i są skazani wyłącznie na odporne działania. Jenerał Kuropatkin rozporządza zaledwie 80 do 100,000 ludzi, podczas gdy dwie armje japońskie stanowią już siłę 150 tysięcy żołnierzy.

Chociaż bowiem Rosjanie mają w Mandżurji około 200.000 wojska, ale z tego trzeba odliczyć załogi Portu Artura i Władywostoku w sile po 20.000 ludzi, co najmniej 20.000 na strzeżenie linji kolejowej i drugie tyle na obronę północnej Mandżurji. Szanse zatem rosyjskie nie są najlepsze, tem bardziej, że komunikacje przez Bajkał są przerwane i przewóz wojsk musiał ustać aż do czasu zupełnego spłynięcia kry z jeziora. Korpusy zaś obecnie mobilizowane nie będą mogły przybyć na plac boju przed końcem lipca, tj. w czasie, kiedy losy Mandżurji będą już rozstrzygnięte.

Wyniku wielkiej bitwy, która będzie wkrótce stoczona, nie przewidzi oczywiście nawet najwybitniejszy strategik, ale to pewna, że przechwałki rosyjskie o niechybnem zwycięstwie na lądzie były co najmniej przedwczesne. Bitwa pod Kiulenczeng dowiodła, że Japończycy są równie groźnymi przeciwnikami na lądzie, jak na morzu.— Bitwa ta skończyła się zupełną i dotkliwą klęską Rosjan, co przyznają nawet rosyjskie dzienniki. Dodać trzeba, że Kuropatkin zwalił całą winę na Zassulicza, który został nawet za karę odwołany, choć widocznie działał według instrukcji, wydanych mu z głównej kwatery. Ale te usiłowania przerzucenia odpowiedzialności na podrzędnych dowódców, przypominają najsmutniejsze czasy pogromu francuskiego w 1870 roku.

Antung.

Japońska bandera powiewa zwycięsko nad Jalu. W promieniu 60 mil angielskich jest już wszystko w posiadaniu Japończyków. Oddziały kawalerji wyruszają co chwila z Antung na północ w stronę Liaojang. Wciąż przybywają nowe oddziały wojsk od morza, które wzmocnią szeregi zwycięskiej armji, posuwającej się z tryumfem naprzód; każdy dzień przynosi nowe i świeżne dowody doskonałej organizacji i umiejętności prowadzenia. Korespondenci wojenni i oficerowie obcych państw nie mają dosyć słów uznania dla precyzji i spokoju, z jakim się każde poruszenie wojsk odbywa; wszystko odbywa się tak, jakby to nie była wojna, ale manewry w czasie pokoju. Przez Antung przeciągają bez przerwy długie szeregi rosyjskich jeńców. W szarych, powalanych krwią i błotem mundurach, z oczami przelękłemi i obłąkanemi, które robiły takie wrażenie, jakby ci ludzie nie mogli zupełnie zrozumieć nieszczęścia, jakie ich spotkało, budzą wprost litość. I jest istotnie trudnem do zrozumienia, że te olbrzymie, atletyczne postacie są więźniami małych, żółtych japońskich żołnierzy. Po ostrzeliwaniu miasta przez flotę, nastąpiło bezpośrednio wylądowanie wojska i zdobycie miasta. Sceny, jakie się odbywały w mieście, były straszne; nurzać się trzeba było formalnie w krwi.

Ucieczka z Portu Artura.

Wybitny pisarz rosyjski p. Niemirowicz Danczenko, korespondent „Ruskiego Słowa“ tak dalej opisuje swoją ucieczkę przed Japończykami. (Początek tego opisu drukowaliśmy przed dwoma dniami).

„Dostawszy się do palącego się Wafandianu, chciałem udać się do Liaojang i do oddziału jenerała Zasulicza. Noc zapadła. Łuna pożarów w górach. Słychać wystrzały, a lokomotywy nie odchodzą. Telegraf pracuje nieustannie i porozumiewa się z kwaterą główną.

Rankiem przyszedł ogromny pociąg z północy z kilku lokomotywami. Trzeba go za każdą cenę dostawić do oblężonego Portu Artura. — Przedsięwzięcie nadzwyczaj niebezpieczne, — zwłaszcza wobec informacyj o nowem zjawieniu się nieprzyjaciela.

Dwa szwadrony straży granicznej posłano do zbadania miejscowości, a platformy, okryte dwu rzędami pokładów, dla obrony od ognia nieprzyjacielskiego, oddano rocie zaamurskiego bataljonu kolejowego.

Naprzód w rodzaju awangardy posyłają jedną lokomotywę, prowadzoną przez podporucznika Zawadzkiego i porucznika Edgara Zon Roopa. Wsiadają także uzbrojeni majstrowie drogowi, zabieram się i ja.

Celem wywiadu jest: przewidzieć niebezpieczeństwo, sygnalizować o niem pociągowi, idącemu za nami o minut dziesięć, przykryć w razie danym odwrót pociągu, a ściągnąwszy na siebie uwagę i ogień wroga, wysadzić lokomotywę w powietrze za pomocą udzielonej nam pyroksyliny.

— Z Bogiem — komenderuje Spiridonow.

Ruszamy ze stacji Wafandian, otoczonej dymem pożaru.

Posuwamy się. Cicho wszystko. Tajfun ustał, zdala widnieje zieleń oceanu. Japończycy mają spokój w wylądowywaniu. Chińczycy uciekają z dziećmi i dobytkiem, a my rozglądamy się pilnie po wszystkich wyniosłościach, wzgórzach i zdradzieckich wąwozach. Wczoraj strzelano z tej oto wyniosłości. Wróg może być ukryty na każdym kroku, a wystarczy jeden wystrzał z działa do obrócenia w perzynę ogromnego, posuwającego się za nami pociągu.

Mijamy Pulantien, spalony do szczętu i wyglądający jak mogiła, wyprzedzamy nasze oddziały wywiadowcze i pozostajemy sami, jako jedyni obrońcy samych siebie. Mosty całe. Jeden, wysadzony przez Japończyków, został zreparowany przez Spiridonowa i strzeże go warta żołnierska, która mówi, że wróg się nie pokazywał.

Lokomotywa biegnie szybko. Wszędzie wokoło cicho i bezludnie. Sanszilipu zajęte wojskiem. Tu nam mówią, że 36 żołnierzy otoczyli Japończycy, ale zdołali się przedrzeć. Zdala z za mgły ukazuje się jakiś oddział kawalerji. Czyjej?

Zatrzymujemy się i binokle i lunety w robocie. Poznajemy swoich. To jenerał Fok wysłał oddział do bronienia nas w razie potrzeby. Radość, powitania, a na stacji Kinczu spotyka nas sam jen. Fok.

— No, szczęśliwie się udało. Japończycy snują się wszędzie, ale was nie dostrzegli. Teraz możemy sobie winszować, żeśmy dosyta nakarmili Port Artura.

Teraz już podążamy drogą bezpieczną, a z Port Arturu posyłają depeszę dziękczynną do Laojagu. Zdala słychać odgłosy wybuchów. To w Dalnem wysadzają doki, mosty i wybrzeża. Japończycy wylądowują dalej w Kajczu i Terminalu, skąd Chińczyków wypędzają gromadnie.

Zamach w Kronsztadzie.

Niedawno odkryty zamach, który w razie, gdyby był przyszedł do skutku, wysadziłby cały Kronsztad w powietrze, wywołał ogromne zaniepokojenie u ogółu rosyjskiego. Każdy drży o swoje życie. To też ruszono cały aparat policyjny, aby wyśledzić sprawcę lub sprawców zamachu. Miał nim być ajent japoński, ale ten mimo stanowczych zapewnień policji, jakoś wcale się nie znalazł do tej pory. Jest to więc finfa, puszczona, aby utaić prawdziwy stan rzeczy. A ten przedstawia się tak, jak to zazwyczaj w Rosji bywa. Jak telegramy doniosły, zamach polegał na tem, że podpalono wióry, polane naftą w pobliżu olbrzymich składów pyroksyliny, jednej z najstraszniejszych materyj wybuchowych. O co zatem właściwie chodziło? O to: o co zawsze w Rosji się rozchodzi: o utajenie złodziejstw biurokracji.

Było tak, że właśnie miała się odbyć kontrola składów pyroksyliny. Naturalnie, że jej ilość nie odpowiadała wcale figurującej w urzędowych wykazach. Trzeba więc było jakoś temu kark skręcić, a w dzisiejszych wojennych czasach nic się zrobić nie da ze sprawdzającymi jenerałami. Więc chwycono się radykalnego środka i postanowiono, że Japończyk (!) wysadzi składy w powietrze.

Wiele mówi następujący tajemniczy fakt, jaki niedawno się zdarzył:

Otóż przed składem pyroksyliny stoi dniem i nocą żołnierz na warcie i ma najsurowszy nakaz nie puszczać nikogo do środka. Niedawno oficer, pełniący funkcję naczelnika składu, chciał wejść.

Strażnik, posłuszny rozkazowi, zagroził mu użyciem broni, a kiedy ten gwałtem się pchał, dał ognia. Oficer padł na miejscu trupem. Zajście to daje wiele do myślenia, raz, że się stało przed mającą nastąpić kontrolą, a po drugie, że fakt ten starano się utrzymać w jak najgłębszej tajemnicy.

Na złodzieju czapka gore.

Kradzieże wojskowe.

Sławną jest intendantura rosyjska z przekupstwa; krzyczące nadużycia popełniane przez dostawców i urzędników, są głównym powodem olbrzymich strat i klęsk, jakie zwykle Rosja w wojnach ponosi. Podczas krymskiej wojny otrzymywali żołnierze buty z podeszwami z tektury. Do szantażu na setki miljonów należeli podczas ostatniej wojny turecko-rosyjskiej nawet wielcy książęta.

Nadzwyczaj ciekawe szczegóły podaje o tem jenerał Orlow, a więc Rosjanin, z czasów wojny rosyjsko-chińskiej. Żołnierze dostawali mąkę zmieszaną z piaskiem, spleśniałe i cuchnące suchary, a jako lekarstwo zamiast chininy chlorek potasu. Co się dzieje w obecnie toczącej się wojnie łatwo się domyślić z rozkazu nr. 112 wydanego przez komenderującego moskiewskiego okręgu wojskowego. Rozkaz ten brzmi:

„Jeneralna intendantura nagromadziła dla wojsk, wysłanych na daleki Wschód, wielkie zapasy furażu i prowjantu. Zapasy te zostały zbadane przez specjalną komisję, do której należeli lekarze. Zapasy nie mogą być długo przechowane, bo ulegną zepsuciu. Dlatego musza być sprzedane wojskom idącym na plac boju. Tymczasem wiele oddziałów wzbrania się pod wielu pozorami brać furaż w naturze. Jedni twierdzą, że mają dosyć zapasów, inni oświadczają, że mają dosyć pieniędzy, aby je zakupić u prywatnych dostawców taniej, niż u wojskowej intendantury. I rzeczywiście tak jest. Jeżeli zatem tak dalej będzie, to zapasy intendantury wojskowej ulegną zepsuciu, jak tylko gorąca pora roku nastanie. Fiskus poniósłby wówczas olbrzymie straty. Aby temu złemu zapobiedz, mam zamiar zakazać oddziałom wojsk kupowania prowjantu i furażu u liwerantów prywatnych, jak długo istnieją zapasy w magazynach wojskowych. Oddziały wojsk będą musiały kupować i takie zapasy, które chociaż nie odpowiadają normalnej

jakości, są jednak jadalne(!), bez szkody na zdrowiu. Zawiadomić o tym rozkazie dowódców oddziałów przeznaczonych na wojnę, aby go należycie i dokładnie spełniali pod rygorem osobistej odpowiedzialności".

Tyle ukaz. Prawdziwie po rosyjsku! Więc, żeby intendantura wojskowa mogła za drogie pieniądze spieniężyć popsute środki żywności, mają dowódzcy pułków zmuszać żołnierzy do kupowania tylko u niej furażu i prowjantu, pod grozą prawa wojennego!

Nie może zatem dziwić, że w takich warunkach śmiertelność wśród żołnierzy, zatruwanych przez własną intendanturę, przybiera straszne rozmiary.

Siła złego na jednego.

Ambasador Munir basza i jego podróż. — Dyplomata turecki, który propaguje unję państw Bałkańskich. Unja celna ma być fundamentem sojuszu politycznego. — Turcja, Serbja i Bułgarja muszą prowadzić politykę antyaustrjacką. — Zachęcają je do tego Rosja i Włochy. — Błąd Austro-Węgier. — Pokrzyżowane plany.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Umowa bułgarsko-turecka, zjazd w Niszu, przybycie Munira-baszy do Sofji, zaprosiny księcia Ferdynanda Bułgarskiego na dwór sułtański, wszystko to poszczególne fazy jednej i tej samej akcji dyplomatycznej, zdążającej do jednego i tego samego celu.

W salonowym wagonie bułgarskim zaraz na samej granicy księstwa ambasador turecki Munir-basza przyjął jednego z dziennikarzy wiedeńskich. Zachwycał się księstwem, zachwycał się księciem, ale najbardziej zachwycał się myślą unji celnej, która połączyłaby w jedno terytorjum zbytu i podaży wszystkie państwa Bałkańskie.

Munir-basza, mięszanina Ormianina z Grekiem, Chrześcijanin, ulubieniec sułtana i jego prawa ręka w zakresie polityki zagranicznej, jest najzdolniejszym dyplomatą tureckim. Taki lis przebiegły nie mówi nigdy tego, czego mówić głośno niepotrzeba. Wie też zawsze, co należy powiedzieć. Jeżeli więc przedstawiciel Turcji zachwyca się głośno w drodze do Sofji projektem unji celnej Bałkańskiej, to robi to rozmyślnie, jak gdyby chciał odpowiedzieć na exposé polityczne hr. Gołuchowskiego i na miljony, których żąda austro-węgierski minister wojny.

Unja celna, łącząca Turcję z Serbją, Bułgarją, Czarnogórzem, może i z Grecją, byłaby w gruncie rzeczy drogą do celu. Owym celem — polityczne przymierze, sojusz obronny. Przeciwko komu? Przeciw Austro-Węgrom i ich polityce Bałkańskiej.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że pomimo zapewnień pokojowych dyplomacji austro-węgierskiej monarchja Habsburska nie traci z oka możności dotarcia do Saloniki i otworzenia drugiego okna na morze. Już sam fakt szybkiego pomnożenia marynarki wojennej, stworzenia flotylli torpedowej i czółen podwodnych musi służyć za wskazówkę daleko sięgających planów zaborczych.

Czem te ostatnie grożą Turcji? Co najmniej utratą wilajetów zachodnich? Czem te ostatnie grożą trzem państwom słowiańskim na Bałkanie? Już to zagładą, jak Czarnogórzu, już to przemazaniem wszelkich nadziei wielkoserbskich i wszechbułgarskich. Dopóki panią Starej Serbji i wilajetów macedońskich jest konająca Turcja, tak długo politycy w Belgradzie i w Sofji mogą rachować, że to oni z czasem odziedziczą spadek terytorjalny po Turcji. Niech atoli raz usadowi się w owych stronach „szwab" — jak zwą od wieków na Bałkanie Austrjaków — wówczas raz na zawsze Serbja i Bułgarja będzie musiała się pożegnać z nadzieją posunięcia swych granic ku Południowi. Przeciwnie, oba królestwa spadną do roli tolerowanych przez Austro-Węgry lenników, którym każdej chwili będzie groził los obu republik połudnowo-afrykańskich, otoczonych wokoło przez posiadłości angielskie.

Sojusz odporny owych trzech państw zmienia postać rzeczy. Państwa Bałkańskie, choćby tylko Turcja, Czarnogórze, Serbja i Bułgarja, złączone sojuszem odpornym, utworzą siłę, z którą trzeba się liczyć. Armja austro-węgierska zrobiła w ostatnich latach kilkunastu wielkie postępy, pomimo to poniosłaby wielkie straty, gdyby się jej przyszło potykać od czoła z Turkami i Albańczykami, na lewem skrzydle z Serbami i Bułgarami.

Myśl unji Bałkańskiej, nie jest projektem nowym. Propagował ją książę Mikołaj Czarnogórski, propagował książe Ferdynand Bułgarski.

Ale propagatorzy nie myśleli zrazu o wciągnięciu Turcji do związku, przeciwnie związek miał posiadać cele antytureckie. Wojnę grecko-turecką w 1897 r. poprzedziły także rokowania dworu Ateńskiego z Belgradem i Serbją o utworzenie unji, wymierzonej przeciwko Turkom.

Okoliczność, że Turcja chce teraz stanąć na czele takiego związku Bałkańskiego, nadaje całej akcji cechę niezmiernie doniosłą. Czy Turcja działa z własnej podniety? Nie zdaje nam się! Pchają ją w tym kierunku Rosja i Włochy. Oba państwa chcą nie dopuścić do powiększenia Austro-Węgier.

Rosja pomimo wszelkich układów w Wiedniu (1902 r.) i w Mürsteg (1903 r.) nie dowierza Austro-Węgrom, zwłaszcza teraz, gdy wojna azjatycka odejmuje jej swobodę ruchów, osłabia pieniężnie, ośmiesza politycznie. Dyplomacja petersburska boi się powtórzenia wypadków z wojny Wschodniej (1853 — 1856 r.), kiedy to Austrja nie dochowała pełnej neutralności, lecz w gruncie rzeczy działała na szkodę interesów rosyjskich. Zwieszające się nad Rosią gromy, gotowe popchnąć Austro-Węgry do wyzyskania chwili podatnej.

Włochy za słabe, by jawnie sprzeciwiać się planom zaborczym Austro-Węgier, działają chyłkiem. Dyplomacja włoska była zawsze i jest lepszą niż armja. Za pośrednictwem króla Piotra i księcia Mikołaja z jednej strony i bezpośrednio w Konstantynopolu zagradzają drogę Austro Węgrom. Hrabia Gołuchowski—acz się bronił przeciwko temu zarzutowi w exposé grudniowym (1903 r.) — dopuścił się błędu, przyzwalając na zamianowanie jenerała włoskiego komendantem żandarmerji w Macedonji. Ten Włoch jest także agentem interesów swej ojczyzny.

Austro-Węgry więc mają na Bałkanie wszystko przeciwko sobie!

Akademja krakowska i jej działalność.

Ubiegły rok, dla Akademji pomyślniejszy od innych pod względem finansowym, z powodu podwyższenia dotacji krajowej i zrealizowania kilku zapisów, zaznaczył się także doniosłym faktem, świadczącym, że społeczeństwo dotąd dla prac Akademji dosyć obojętne, uznając wreszcie jej doniosłą działalność naukową pragnie ją wspomagać i zasilać swą ofiarnością. Prezes Akademji podniósł w swej mowie, że z inicjatywy kilku obywateli zawiązuje się stowarzyszenie, które ma za cel zbierać fundusze i oddawać je na użytek Akademji, do jej rozporządzenia, na badania historyczne, od wieku XVI począwszy. Jest to tak rzeczywiste, tak daleko już posunięte, że choć stowarzyszenie samo nie jest jeszcze urzędownie zawiązane, ani jego statut zatwierdzony, to wkładki już płyną, już w pewnej części są złożone. Czy fundusz osiągnięty będzie wielki, czy mniejszy, tego dziś nikt nie wie. Im większy, tem lepiej będzie dla polskiej nauki. Ale wysokość jego nie wpłynie na wdzięczność Akademji, ani na jej radość. Radość zaiste wielka, widząc, że lata starań nie przeszły bez wrażenia i bez skutku: że wzmaga się ufność i przychylność, że w społeczeństwie obudził się ten szlachetny popęd wspierania Akademji, łączenia się z nią. Jak dotąd zgłosiło się już wielu członków, a wkładki dotychczasowe wynoszą już około 40.000 koron, jest więc nadzieja, że po zatwierdzeniu „Towarzystwo popierania prac i wydawnictw Akademji" rozpocznie skuteczną działalność.

Pod względem naukowym rok ubiegły był rokiem systematycznej intensywnej pracy. Poza zwyczajnemi publikacjami Akademja podjęła trzy

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

43 (Ciąg dalszy).

Obruszyła się Stasia na to słowa i zawołała z gniewem:

— Niech pani Marcinowa nie wtyka nosa w nieswoje sprawy... a jeśli się pokaże, że to Jasiek stłukł, to się zapłaci i koniec.

— Ho, ho, ho, tak panna shardziała — zaśmiała się stróżka drwiąco — ja nie żadna cygarniczka i pomiatać sobą nie dam.

— To nie napadaj pani ludzi — rzekła ostro matka — nie zaglądam ja w cudze garnki, nie pozwolę i innym.

— Jaka mi pani honorna, a córkę już zmarnowała... płać pani.

— Zapłacę gospodarzowi, nie pani.

— To szyba stolarki i do niej należy.

— Dobrze, już dobrze — mówiła Stasia spokojniej — niech mama zapłaci stolarce, a pani nie potrzebujemy na pośredniczkę.

— O jej, wielka mi pani — drwiła stróżka, biorąc za klamkę — płać pani stolarce i owszem, bo brzydzę się dotknąć tych pieniędzy... cygarniczki!

— Podła baba — mruknęła Stasia, a wychodząc, zaleciła jeszcze raz zapłacenie stłuczonej szyby.

Na ulicy poczęła znów rozważać słowa Sabinki i Kasi.

One przecież prawdę mówią, że nie ubędzie jej, ani krzywdy nie poniesie, jeśli pozwoli się pocałować, zmyje to i koniec; a zawsze dobrze być wypychaczką, zarabiać tyle, jakby lata siedziała we fabryce. Nie dokucza też dozorca, nie brakuje celarka, a inne cygarniczki pochlebiają jej i zazdroszczą.

Taka Mańka nosiła się tak górno, ledwie spojrzała na nią, a teraz pierwsza się wita i radaby z nią się przyjaźnić...

A i tak, chociaż ona niewinna i uczciwa, co ludzie wygadują? Taka pokojówka Marcysia nie zna jej... lokaj Franciszek nie ukłoni się... stolarka buntuje Stefana... stróżka powiada, że już zmarnowana...

Jeśli już tak wygadują i hańbują, niechże przynajmniej jest za co znosić tę krzywdę... niech zarabia duże pieniądze... a rozgniewa się asystent, nawet nie będzie miała tej pociechy, że ma dobry zarobek, gdyż mało tego iż zwymyśla od ostatnich... ale zacznie sypać kary... i co ona zrobi?

Dobrze radzi Sabinka, aby chytrzeć z asystentem, niby tak, niby dobrze, i tak długo będzie go zwodzić, aż mu się znudzi i wypatrzy sobie inną.

Uśmiechnęła się do swego planu i nagle padł jej wzrok na skromny pierścionek zaręczynowy...

A Stefan?... Gdyby on dowiedział się o tem, nie tylko zrezygnowałby się, ale by pewno porzucił.

I byłoby go szkoda, on taki dobry, miły, usłużny... rozwesela wszystkich wieczorami... przysięgła mu przecież, że będzie uczciwą.

Nie... niech będzie co chce, ale z asystentem koniec, jak tylko się zbliży, to go trzaśnie i ucieknie.

Ale co wtedy? Wyrzuci ją z fabryki, i przyjdzie umierać z głodu.

A zresztą, co ma pocałunek wspólnego z uczciwością? Sam Stefan musiałby jej przyznać rację, że dobrze postąpiła... Po ślubie przyzna mu się, że asystent ją całował i że ona pozwoliła, bo cóż miała robić? A gdyby ją zbóje napadli i pobili, czy to byłoby jej winą?

Jeszcze jasno nie wiedziała, co i jak zrobi, gdy doszła do fabryki i siadła do roboty.

— Cóż Staszka, nie przyszłaś do rozumu?— szepnęła Sabinka.

— E, mam czas — odmruknęła.

— Nie zapominaj, że nas skrzywdzisz też okrutnie — dodała Kasia.

— Nie bój się, jakoś to będzie — uśmiechnęła się — ja nie obmyślam, tylko zaraz z miejsca postanawiam.

Z niepokojem czekała Stasia tej chwili, gdy dozorca wyjdzie z popołudniowym raportem, aż tu niespodziewanie wszedł sam asystent.

Posuwając nogami zbliżył się do dozorcy, wziął raport i oczyma poszukał maszynki dwudziestej.

Podszedł bliżej, spojrzał na zarumienioną Stasię, uśmiechnął się, pochwalił robotę i udał się do sali następnej.

— Dobry z niego człowiek — rzekła Sabinka.

A Kasia dodała patrząc na Staszkę:

— I nam będzie dobrze.

X.

Stolarka, kobieta już niemłoda, właśnie dawała jeść najmłodszym dzieciom, gdy nagle szyba brzękła i do pokoju wpadł kawałek lodu.

— Jezus! co to się stało się ciałem! — zawołała wylękła, bo z natury była bardzo strachliwą.

Podbiegła zaraz do okna i ujrzała zmykającego w kierunku bramy Jaśka, za którym krzyczała stróżka udając, że go goni.

Dwoje dzieci stolarki przestało jeść i wydzierały sobie kawałek lodu, przyczynę stłuczenia szyby.

— Kara Boska z tym łobuzem — narzekała stolarka, a zabrawszy dzieciom lód, poszła z nim do stolarni i stanąwszy na progu mówiła do męża:

— Michale, ten bachor tej Żagielskiej wybił nam szybę.

— Kiedy? Jak?

— Cisnął tym oto lodem i szyba w kawałki. Skaranie Boskie z takim lampartem, którego matka nie pilnuje.

— Musi nam zapłacić za szybę — rzekł stolarz spokojnie i wziął się do roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wydawnictwa obliczone na wielką skalę. Pierwszem jest wydanie „Zbioru pomników ustawodawstwa polskiego“, w szczególności czasów Zygmunta I, opracowane krytycznie przez prof. O. Balzera.

Drugie wydawnictwo „Ubiorów ludu polskiego“ omówiliśmy w swoim czasie w naszym dzienniku, kiedy ukazał się pierwszy zeszyt. Wreszcie podjęto na nowo prace nad zbieraniem materjałów do słownika staropolskiego, przerwane od lat kilku. Pracy tej dokonywa prof. J. Łoś, przy stałem współpracownictwie pp. Klicha i Fischera. Przygotowano już do użytku cały materjał zebrany przez prof. Baudoina de Courtenay i dość znaczną część materjału, pozostałego po ś. p. prof. Malinowskim.

Rok 1905 będzie czterechsetnym od urodzenia Mikołaja Reya. Akademja obchodzić będzie tę rocznicę zjazdem historyczno-literackim, podobnie jak obchodziła rocznicę Długosza i Kochanowskiego. Oprócz zamierzonego zjazdu poświęca Akademja tej rocznicy nowe krytyczne wydanie „Zwierciadła“ i monografję o Reju, której podjął się prof. Brückner. Zbiorowe wydawnictwa, poświęcone Reyowi lub jego czasom, są w toku jedne we Lwowie, drugie w Warszawie.

Wreszcie wyda Akademja „Encyklopedję rzeczy polskich“, która ma obejmować wszystkie działy nauki i pokazywać do czego każda z nich w naszych czasach w Polsce doszła.

Komisja antropologiczna została zorganizowaną i podzieloną na dwie odrębne sekcje. Komisja literacka, która dawniej nie wyczerpywała swej dotacji, wykazuje znaczne przekroczenie w wydatkach za r. 1903. Komisja historji sztuki uzyskała wprawdzie na rok 1904 wyższe uposażenie, ale i to jeszcze nie jest dostateczne wobec szerokiego zakresu, jaki ta komisja w badaniach swoich roztacza. Zarząd akademji ubolewa nad tem, że nie może w sposób odpowiedni zorganizować pracy naukowej w kierunku poszukiwań archeologicznych. Do tego potrzebne są tak znaczne fundusze, że na razie poprzestać się musi na doraźnem uwzględnianiu rzeczy najważniejszych, wyrzekając się metodycznego prowadzenia wykopalisk do czasów pomyślniejszych.

O laureatach konkursu Barczewskiego pisaliśmy już na innem miejscu. Obecnie przytoczymy motywa, jakimi komitet powodował się przy rozdaniu nagród.

Dla wielu dzieł historycznych i literackich, które się pojawiły w ubiegłym roku Komitet rozporządzający jedną tylko nagrodą, gdy właściwie kilka przynajmniej dzieł zasługiwałoby na odznaczenie, zwrócił swą uwagę na trzy przedewszystkiem prace, t. j.: Prof. Brücknera, p. Mokłowskiego i dra Karbowiaka. Pierwsza będąca rozszerzeniem wydanej poprzednio po niemiecku historji literatury polskiej jest owocem samodzielnych i długoletnich badań, z których przebija się znacząca indywidualność autora. Można się w wielu punktach z p. Brücknerem nie zgadzać, ale w każdym razie książka stanowi istotny postęp w dotychczasowych badaniach i szkoda tylko, że autor żadnymi jej nie chciał opatrzyć przypiskami, które ułatwiłyby w znacznej mierze naukową i krytyczną ocenę badań oryginalnych złożonych przez prof. Brücknera w jego książce.

Praca p. Mokłowskiego jest niezmiernie pożądanem zjawiskiem. Oparty li tylko na własnych środkach, autor ogarnął obszerną i trudną do opanowania dziedzinę, rozbiera rozrzucony materjał, uwzględnia polską i obcą literaturę, zużytkowując ją w odpowiedni sposób i stwarza całość, która dla dalszych w tym kierunku badań zachowa długo wielką doniosłość.

P. Karbowiak zamierzył napisać dzieło olbrzymie i doniosłe. Już pierwszy tom tego wydawnictwa zwrócił uwagę ścisłością i dokładnością badania i przedstawienia. Tom II, który sięga po r. 1432 zawiera mnóstwo cennych spostrzeżeń, a przedewszystkiem daje obraz w kierunku dziejów wychowania bardzo pełny i wiarygodny.

Zestawiając trzy przytoczone dzieła komitet, w niczem nie ujmując zasług pp. Mokłowskiemu i Karbowiakowi, uznał, że w stopniu najwyższym na nagrodę im. Barczewskiego zasługuje w danym roku dzieło prof. Brücknera, zwłaszcza, że przez to uwieńczoną będzie długoletnia i skrzętna działalność naukowa autora.

Co do nagrody za dzieło malarskie, komitet złożony z pp. dr K. M. Górskiego, L. Lepszego, prof. J. hr. Mycielskiego, Ed. hr. Raczyńskiego, prof. M. Sokołowskiego i dra M. Tomkowicza zastanawiał się nad wszystkiemi dziełami malarskiemi, które w r. 1903 były wystawione w Krakowie na widok publiczny.

Wyróżniały się prace odznaczonego już w r. 1899 nagrodą Barczewskiego prof. Józefa Mehofera. Jego kartony do witrażów, jakoteż pomysły polichromji nosiły znamienne piętno wyższej kultury. Drobny rozmiarami a pełen poezji i wyborny w kolorycie witraż z bieg. Kadłubkiem, szlachetne w pomyśle witraże do zamku w Baranowie, bujne fantazją kolorowe okna do Jutrosina, lub oryginalnie pomyślana dekoracja dla wykonanej polichromji katedry płockiej były produktem znakomitego talentu. Wielce również interesującym i stylowo pojętym był jego projekt fresku św. Trójcy.

Obok poprzedniego, trzykrotnie nagradzany, p. Jacek Malczewski stworzył w roku ubiegłym cały szereg niezwykłych swą pomysłowością i przepyszną techniką portretów, między którymi portret jubileuszowy dra Kwaśnickiego żywo interesował charakterystyką indywidualności.

Spokój i cisza odznacza prace p. Józefa Pankiewicza, a choć utwory zeszłoroczne nie dosięgły poziomu dzieł jego z lat poprzednich, to akwarela „Katedra w Chartres“ świadczy o wielkim talencie. Na niedużem płótnie zatytułowanem „Mgła“ utrwalił artysta jedno ze zjawisk naszej jesiennej pory. W obrazie tym wykonanym z niezwykłą subtelnością techniki dał wyraz głębszego odczucia natury. Namalował na nim mgławicę polską z podobną siłą i prawdą jak Fałat maluje śnieg, Ruszczyc roztopy wiosenne, lub Chełmoński łąki wśród lata

Mistrz zimowych widoków, dyrektor Julian Fałat, wystawił wybornie oddanny „Pierwszy śnieg“, dalej śnieżny krajobraz oświetlony promieniami wschodzącego słońca „Z nad Berezyny“ oraz uroczy, świeżości pełen „Dworek zakopiański.

Poetycznym nastrojem i wdzięcznymi typami kobiecymi odznaczał się „Smutek“ prof. Teodora Axentowicza; niemniej portret dzieci własnych dobrze zapisał się w pamięci wdziękiem i swobodą układu. Poeta i malarz Stan. Wyspiański dał nam studja i odznaczające się oryginalnością portrety, między którymi dziewczynka na tle ściany, finezją kolorytu i rysunku. przypominała wybitniejsze utwory sztuki japońskiej. Z pośród prac młodszych malarzy zwróciły na siebie uwagę obrazy: Edw. Trojanowskiego, Stan. Kamockiego i Józefa Czajkowskiego.

W końcu Komitet poświęcił dłuższy rozbiór twórczości prof. Leona Wyczółkowskiego. Znakomity obraz tego malarza „Portret profesora Laszczki“ podniosło ze szczególnym naciskiem zeszłoroczne sprawozdanie Komitetu, Wyborny obserwator światła, koloru, tudzież indywidualności ludzkiej, Wyczółkowski wystawił również w tym roku oprócz ciekawego efektami oświetlenia obrazu „Kopanie buraków“ wyróżniający się portret p. K. Najbardziej jednak odznaczającym był jego przepyszny portret własny na tle bezbrzeżnego stepu. Czuć w tym portrecie zbratanie się artysty z naturą i dostrojenie wykonania do wywołanych przez nią wrażeń.

Szpiegostwo we Francji.

W Paryżu odkryto ślady nowego szpiegostwa. „Matin“ zaczął publikować niezmiernie długi sensacyjny referat, w którym nawiązując do telegramu, ogłoszonego w jednej z gazet londyńskich, opowiada, że korespondent jego z Londynu, Jan Hedemann, miał przed czterema tygodniami wizytę jakiegoś Pitora Fragolo, Dalmatyńczyka, który mu powiedział, że pracował dawniej w ministerstwie wojny i skazany za szpiegostwo na 6 miesięcy więzienia, zbiegł do Londynu, gdzie żył w wielkiej nędzy. Między innemi służył on dwom ludziom, Wiedeńczykowi, nazwiskiem Golio i Francuzowi Mesqui za przewodnika, a ci obydwaj pracowali na rzecz jakiegoś rządu zagranicznego i sprzedawali kilka razy dokumenty agentowi niemieckiemu. Mesqui przez dłuższy czas mieszkał w Londynie, jako przedsiębiorca budowlany, obydwaj zaś wyjechali przed kilku dniami do Rzymu. Fragolo oświadczył dalej, że skorzystał z ich nieobecności, aby zabrać pojedyńcze dokumenty, które Golio pozostawił. Te dokumenty pokazał Fragolo korespondentowi Hedemannowi, który był w najwyższym stopniu zdumiony, gdy ujrzał przed sobą 85 kopji planów fortyfikacji w Tulonie. Oprócz tego znajdowały się tam pisane maszyną kwestjonarjusze i plany fortyfikacji w Brest, jako też karta wizytowa z nazwiskiem Fryderyka Scholtza w Berlinie, Hedemanstr. 8. Fragolo zostawił korespondentowi „Matin“ owe papiery na 24 godzin, ten zaś przedłożył je francuskiemu attaché marynarki w Londynie. Urzędnik ten objawił wielkie wzburzenie i oświadczył, że te plany są nadzwyczaj ważne i autentyczne. „Matin“ dodaje, że sztab jeneralny i ministerstwo wojny i marynarki wydało potrzebne rozporządzenia, aby unicestwić następstwa zdrady.

Pisma niemieckie konstatują, że w Berlinie przy ulicy Hedemanna 8 znajduje się hotel Bawarski, w którym istotnie wzmiankowany Scholz mieszkał przez czas pewien i w książce hotelowej był zapisany jako „djakon“, obecnie zaś przebywa w Finkenmühle. Z prawdziwości tego faktu widać, że doniesienia „Matin“ nie są czczym wymysłem, lecz opierają się na prawdziwych faktach. Sprawa ta wywołała w Paryżu nadzwyczajną sensacją. „Matin“ ogłasza bardzo obszerny kwestjonarjusz, pochodzący rzekomo z niemieckiego sztabu jeneralnego, a dotyczący ufortyfikowania i uzbrojenia Cherbourga i Brestu, jakoteż spisy 42 planów Cherbourga, Brestu i Tulonu, które sprzedano jednemu z mocarstw zagranicznych. W biurze wywiadowczem francuskiego ministerstwa wojny, dokąd udał się zaraz attaché marynarki z Londynu, znanym był Fragolo, ponieważ przed rokiem zapłacono mu 7000 franków w Lucernie, by wydobyć z rąk jego plany Tulonu. „Matin“ pisze dalej, że kierownik władzy bezpieczeństwa Caverd oświadczył jednemu z referentów, iż niestety autentyczność dokumentu o fortyfikacjach i baterjach jest niewątpliwą. Najbardziej przy tej sprawie niepokoi to, że można było ukraść tak wielki zwój papierów. Minister wojny zlecił jenerałowi Pendezec wdrożyć śledztwo, by skonstatować, kto ponosi winę i przedewszystkiem zbadać, czy nie należałoby wytoczyć skargi przedsiębiorcom budowlanym, którzy owe plany mieli w ręku. Możnaby ich ścigać za zdradę albo niedbałość. „Matin“ twierdzi wreszcie, iż posiada fascymile karty wizytowej Scholza i referat Fragola, wedle którego Golio był w marcu 1903 r. w Berlinie w hotelu „Thüringer Hof“ i tam otrzymał 10.000 marek. Tej wiosny komunikował się wiele z ambasadą niemiecką w Londynie.

ZE SWIATA.

Obrazy wojny. Jeden z dzienników francuskich opowiada co następuje: Przed tygodniem przechodziłem przez jednę z bardziej oddalonych ulic przedmieścia Montmartre i nagle stanąłem zdumiony. Na niewielkim placyku mustrowały się dwa oddziały wojska, ale nie było to wojsko francuskie... Wpatrzywszy się uważnie w uniformy żołnierzy, spostrzegłem, iż jeden oddział ubrany był w mundury rosyjskich wojsk syberyjskich, drugi — w mundury japońskie. Oba oddziały wykonywały wszelkie możliwe ewolucje bojowe, będące jakby imitacją bitwy. Niby to strzelano do siebie, rzucano się do ataku na bagnety, rozrzucano łańcuch tyralierski, skupiano się dookoła sztandaru i t. d. Gdy jeden oddział celował, w drugim żołnierze wywracali się tymczasem na ziemię, udając rannych i zabitych. Podnosili ich z ziemi jacyś ludzie z przepaską czerwonego krzyża na rękawie i odnosili gdzieś na noszach. Po chwili zabici powracali do szeregów. Długo przyglądałem się tej komedji, nie bardzo rozumiejąc, w jakim jest urządzona celu. Najbardziej dziwiło mnie, że owemi „walczącemi wojskami“ komenderował jakiś jegomość, ubrany po cywilnemu, z miną dyrektora wędrownego teatru. Wreszcie, wziąwszy na odwagę, zwróciłem się doń z prośbą o udzielenie wyjaśnień...

— Jakto, pan nie wie o co chodzi? — pytał naiwnie.

— Czyż nie widzi pan tam pod parkanem fotografa?... Oto robimy obrazy wojny obecnej dla kinematografów. W ten sam sposób reprodukowaliśmy sceny bojowe z wojen amerykańsko-hiszpańskich i angielskiej w Afryce południowej.

* * *

Eugenjusz Bontoux umarł w Cannes w 80 roku życia. Był to jeden z najtęższych i najśmielszych finansistów zeszłego wieku. Powziął on śmiałą i rozumną myśl zwalczania żydowskiego kapitalizmu, przez należytą organizację kapitałów katolickich. W tym celu założył w 1879 roku wielki bank „Union generale“, który odrazu zjednał sobie olbrzymie zaufanie; dość powiedzieć, że akcje, emisowane po 125 franków, doszły do 3.200 franków! To powodzenie zaniepokoiło żydów. Rotschild zagrożony w swym monopolu rozpoczął podziemną walkę z „Union generale“, przyczem miał poparcie ówczesnego rządu francuskiego, zawisłego, jak i teraz, od żydów. Przy pomocy rozmaitego rodzaju intryg, wywołał Rotschild panikę na giełdzie paryskiej, skutkiem której szeroka publiczność zaczęła odbierać depozyta z „Union generale“. Dnia 30 stycznia 1882 nastąpił krach, a aresztowanie Bontoux odebrało mu wszelką możność ratowania banku.

Bontoux był także założycielem „Länderbanku“ w Wiedniu, który jednak po jego upadku przeszedł także w ręce żydowskie.

* * *

Chrzty żydów w XIX w. Pewien misjonarz obliczył, że w przeciągu wieku XIX-go, ochrzciło się na świecie 224.000 żydów. Z tego 74.000 przeszło na prawosławie, 53.000 na katolicyzm, pozostała liczba przyjęła inne wiary.

* * *

Kongres przeciwgruźliczy. W dniu 27-ym b. m. otwarty zostanie w Kopenhadze

kongres przeciwgruźliczy, a wezmą w nim udział przedstawiciele rządów i stowarzyszeń dla zwalczania gruźlicy z 22 krajów. Aktu otwarcia dopełni prezes ministrów duńskich, prof. dr Deuntzer. Na cześć gości, którzy oczekiwani są w liczbie 200, urządzone będą zabawy i wycieczki w okolice Kopenhagi, poświęcone zwłaszcza oglądaniu sanatorjów duńskich dla chorych piersiowych. Jednocześnie z kongresem odbędzie się też wystawa gruźlicza. W obradach uczestniczyć będą między innymi: Behring, Leyden, Fränkel, Brouardel, Calmette, oraz delegaci z Anglji, Austrji, St. Zjednoczonych, z Paragwaju i Urugwaju. Kongres potrwa dni cztery.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Bernardyna Sen. i Plautylli; w sobotę Wigilja, Tymoteusza i Wiktora.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 51, zachód przypada o godz. 7 minut 21, długość dnia godzin 15 minut 30.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Kwiatek stylistyki polskiej. Żydowski sklep Schapiry w Tarnowie, używa (do opakowania towaru) afiszy z następującym (cytujemy dosłownie) napisem: „Michal Schapira Skład kapelusze Damske Modelie Widenske ubrane teraz na Walowe ulice przeciw Kasse Oszczenosci w Tarnowie“.

Zamieszczony u dołu afisza podpis drukarni: „Adolf Nettl, Trutacv“ świadczy o tem, jak żydzi w Galicji popierają przemysł krajowy.

Zjazd konserwatorów. W czasie Zielonych Świąt, dnia 22, 23 i 24 maja odbędzie się w Przemyślu Zjazd galicyjskich konserwatorów i korespondentów Komisji centralnej, urządzony staraniem Komitetu, na którego czele stoją: prof. dr Ludwik Finkel, dr Aleksander Czołowski, dr Stanisław Tomkowicz i prof. dr St. Krzyżanowski. Głównym celem Zjazdu jest omówienie i przygotowanie reformy opieki nad zabytkami, które w obecnem ustawodawstwie austrjackiem nie znajdują dostatecznej ochrony; pożądanem byłoby mianowicie wprowadzenie w życie ustawy konserwatorskiej. W czasie Zjazdu, który zarówno pod względem ilości uczestników, jak z uwagi na doniosłość przedmiotu obrad, zapowiada się nader pomyślnie — wygłoszone będą następujące referaty: dr. Stanisława Tomkowicza „Reforma opieki nad zabytkami“, dr St. Estreichera „W sprawie zabytków archiwalnych mniejszych miast i miasteczek Galicji“, p. Leonarda Lepszego „Konserwacja obrazów kościelnych“, dra A. Czołowskiego „Jak giną nasze zabytki“, dra K. Hadaczka „O skarbie Michałkowskim“. Nadto projektowane są wycieczki do Krasiczyna, Krysowic, Dobromila i Felsztyna.

Uczczenie pamięci ś. p. Felicji Boberskiej. Otrzymujemy następujące pismo: Podpisany komitet zwraca się z usilną prośbą do wszystkich uczennic ś. p. Felicji z Wasilewskich Boberskiej o przysłanie swoich adresów (nazwisko z domu i po mężu) najpóźniej do końca maja r. b., celem liczniejszego zebrania się i omówienia w jaki sposób uczcić i utrwalić pamięć ś. p. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, zasłużonej wychowawczyni licznego zastępu niewiast polskich. Adres: Zofja Romanowiczówna, lub Sabina Jaworska, Lwów, ul. Zielona l. 4, Czytelnia kobiet.

Stefanja Wekslerowa, Róża z Zientkiewiczów Tothowa, Zofja Romanowiczówna, Wiktorja z Lewickich Jarzynowska, z Klipunowskich Wajdowa, z Łączyńskich Tyszkowska, Zofja Chmurowiczowa, z Thulliów Wajglowa, Helena ze Starków Dolińska, Stanisława Pawulska, Wanda Zygadłowiczówna, Helena z Riegerów Longchamps, Sabina Jaworska. Helena z Rychtmannów Laskowska, Jadwiga ze Sarklów Wasilewska, Jadwiga z Łozińskich Mańkowska, Aniela z Witosławskich d'Abancourt, Marja z Folusiewiczów Białkowska, Marja z Oleksińskich Pajączkowska, Marja z Bogdanowiczów Paszkudzka, Aniela Aleksandrowiczówna, Antonina z Liszków Pilewska, Róża Riegerówna, Kaźmiera z Gamskich Dobijowa, Helena Wasilewska.

KRAKÓW, 20 maja.

Bierzmowanie. Dnia 23 maja b. r. w poniedziałek Zielonych Świąt, udzielanym będzie Sakrament Bierzmowania w kościele OO. Dominikanów od godz. 8 do 10 rano i od godziny 4 do 6 po południu.

Egzamin rachunkowości państwowej kupieckiej i ogólnej złożyła dnia 17 maja b. r. Helena Woźniakowska przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie we Lwowie.

Dyrekcja prywatnego liceum żeńskiego p. Heleny Kaplińskiej w Krakowie (ul. Gołębia 5) zawiadamia rodziców i opiekunów, iż z początkiem roku szkolnego 1904/5 zamierza otworzyć dwie następne klasy licealne, to jest, czwartą i piątą. Będzie się zatem od września 1904 roku tutejszy zakład naukowo-wychowawczy składał z pięciu kolejnych klas licealnych i z czterech klas przygotowawczych, odpowiadających 4-rem klasom szkół miejskich z dodatkiem początków języka francuskiego.

Zwracając przeto uwagę rodziców i opiekunów na powyższe okoliczności, oznajmia zarazem dyrekcja, iż zapis uczennic tak do liceum, jako też i do klas przygotowawczych rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. Dyrekcja liceum przyjmuje zgłoszenia i udziela bliższych informacyj w kancelarji szkolnej, codziennie, z wyjątkiem świąt od godziny 11—12 rano i od 3 do 4-tej po południu.

Wymagania naukowe do I-szej klasy licealnej są też same, jak przy wstępowaniu chłopca do 1-szej klasy gimnazjum męskiego: a więc ten zakres wiadomości, jaki wynosi uczeń z ukończonej klasy 4-tej szkół miejskich z dodatkiem początków języka francuskiego; wymaganiem do klas wyższych licealnych jest pomyślne złożenie egzaminu z zakresu nauk klasy poprzedniej liceum.

Wogóle o przyjęciu uczenicy do liceum decyduje egzamin wstępny piśmienny i ustny, a egzamina te odbędą się w dniach 27 i 28 czerwca b. r.

Z dyrekcji liceum żeńskiego prywatnego p. Heleny Kaplińskiej.

Majówka gimnazjum żeńskiego. Jedna z naszych czytelniczek pisze nam:

Dnia 17 b. m. odbyła się majówka gimnazjum żeńskiego na Wolę i Panieńskie skały. Zastęp młodych świeżych dziewoji prowadziła pani Jarosławowa Dąbrowska, radca Trzaskowski i liczne grono profesorów. Zabawa udała się znakomicie ku ogólnemu zadowoleniu. Na szczególniejsze uznanie zasłużył sobie zarząd szkoły za troskliwą, prawdziwie rodzicielską opiekę nad młodocianą gromadką.

Przy powrocie do domu, na rogatce ul. Wolskiej, gdzie zapowiedziane było, aby po panienki ktoś z rodziny przyszedł, pani Dąbrowska osobiście kontrolowała pod czyją opieką dziewczęta wracają do domu, zaś te panienki po które nikt starszy nie przyszedł, odprowadzone były po kilka razem przez zacnych pp. Profesorów.

Osoby nie znające sposobu wychowywania w gimnazjum żeńskiem krakowskiem, wyrażają się niekiedy nieprzychylnie o tej wyższej szkole, a jednak takiej opieki i takiego rygoru z pewnością w żadnej innej szkole nie ma; a zacne Grono wychowawców, zasłużyło w zupełności na wielką miłość uczennic i wdzięczność rodziców.

A jeżeli ziarno ich pracy padnie na grunt dobry, zacne nam wychowają obywatelki Polki.

L. K.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik hr. Andrzej Potocki przez cały dzień wczorajszy bawił w Krzeszowicach i dziś rano odjechał z powrotem do Lwowa.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni odjechał wczoraj wieczorem do Lwowa.

Pogrzeb ś. p. Juljana Bukowskiego. Tłumny i uroczysty był wczorajszy pogrzeb szczygodnego kapłana i filantropa. Obrzędy pogrzebowe rozpoczęły się nabożeństwem żałobnem w kościele św. Anny, które celebrował ks. kan. Wróbel; JEm. kardynał Puzyna odprawił o 7-ej rano cichą Mszę. Wotywę o godzinie 9 odprawił ks. kan. Karczewski. Po odśpiewaniu „Laudes“ Sumę żałobną celebrował ks. biskup Anatol Nowak. Podczas Sumy chór męski odśpiewał Mszę żałobną D'Archambeau'a. Mowę żałobną z ambony wygłosił O. Zygmunt Janicki, gwardjan OO. Reformatów. Wreszcie kondukt około trumny, u której spoczywały wieńce od „Kółka Kontuszowców“ od „Towarzystwa miłośników historji i zabytków m. Krakowa“, od Tow. „Tanich mieszkań dla robotników“, od „Przyjaźni“ i od „Zakładu św. Józefa osieroconych chłopców“ — odprawił JEm. książę kardynał.

Kościół podczas nabożeństwa żałobnego zapełniony był licznemi delegacjami duchownemi i świeckiemi. Katafalk otaczały sztandary cechowe i Stowarzyszeń, Delegacja I Tow. Weteranów wojskowych wystąpiła w mundurach.

Po odprawionem nabożeństwie żałobnem nastąpiło wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz. Na czele długiego orszaku żałobnego szły sieroty zakładu św. Józefa, następnie całe gimnazjum św. Jacka z kapelą, Związek „Przyjaźni“ ze sztandarami, Kółko kontuszowe, internat PP. Nazaretanek, szkoły żeńskie, Bractwo św. Anny, duchowieństwo klasztorne i świeckie, liczni katecheci, kapituła katedralna i eksportant ks. biskup Anatol Nowak. Karawan otaczały sztandary cechowe i bractwo.

Za trumną postępowała rodzina Bukowskich i Wiszniewskich, Prezydjum miasta i gremjum Rady miejskiej, JE dr Juljan Dunajewski, delegat namiestnictwa p. Adam Fedorowicz, dyrektor policji dr M. Flatau, profesorowie Uniwersytetu, urzędnicy Magistratu i delegacje klasztorów żeńskich.

Po ceremonji żałobnej i po odśpiewaniu „Salve Regina“ przez duchowieństwo nad grobem, pogrzeb zakończył przemową dr Stanisław Tomkowicz, który zwłoki żegnał im. Rady miasta.

Podczas pochodu oświetlone latarnie gazowe okryte były krepą.

Z uniwersytetu. Pp.: Edward Józef Teofil Rybicki rodem z Krzeszowic, kandydat adwokacki, Ksawery Emiljan Bobkowski rodem z Krakowa, urzędnik pow. kasy oszczędności z Krakowa i Kazimierz Mieczysław Woliński auskultant sądowy w Rzeszowie, rodem z Rzeszowa, otrzymali stopień doktorów prawa.

Bruki miejskie. Dziś z rana przystąpiono do przebrukowania ulicy św. Jana, która otrzymuje chodniki i bruk uliczny z kamienia porfirowego.

Chodniki asfaltowe w Rynku głównym na razie mają być naprawione, jednakże w tym jeszcze roku asfalt zastąpiony zostanie granitem.

Walne zgromadzenie Towarz. nauczycieli szkół wyższ. odbędzie się w Krakowie dnia 22 i 23 b. m. W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 9 wieczór powitanie uczestników w sali hotelu „pod Różą“. W niedzielę o godz. 9 rano nabożeństwo w akademickim kościele św. Anny; o godz. 10 rano pierwsze posiedzenie plenarne; o godz. 4 po południu posiedzenia sekcyjne. O godz. 8 wieczór wspólna uczta. W poniedziałek o godz. 9 rano drugie posiedzenie plenarne.

Posiedzenia plenarne odbywać się będą w auli uniwersytetu, posiedzenia sekcyjne w salach wykładowych.

Na porządku dziennym posiedzenia plenarnego jest sprawozdanie Tow. z czynności za rok 1903, — wybór komisji kontrolującej, wnioski: w sprawie utrakwizmu w szkołach średnich, moralnego wychowania młodzieży, zastępców nauczycieli, wnioski sekcji, sprawozdanie komisji kontrolującej, wybór wydziału i wnioski członków.

Koncert na budowę szpitala Bonifratrów. — Program koncertu w piątek 26 b. m. jest następujący:

1) Wennerberg: „Usłysz Boże“; — Baldamus: „Wspomnienie“; Niewiadomski: „Smutna piosenka“ chór męski. — 2) Żeleński: „Zawód“; Gall: „Serenada“; Niewiadomski: „Niewiem sam“ (pani Janina Gracka Krzyżanowska.) — 3) Gall: „Rozpacz“; Hegar: „Król i śpiewak“ (chór męski.) 4) Wieniawski: „Legenda“; Popper: „Serenada hiszpańska“; Klengel: „Warjacje“ (prof. Karol Skarżyński.) — 5) Selmer: „Podczas burzy“; Mair: „Suomi Sang“ (chór męski.) — 6) Verdi: Arja z op. „Aida“ (pani Janina Gracka Krzyżanowska.) — 7) Gall: Pieśni ludowe, poświęcone chórowi męskiemu krak. Tow. muzycznego: a) „Idzie Maciek bez wieś“; b) „Matu moja matuś“; c) „Kalina“; d) „Porównaj Boże“ e) „Polska korono“; f) „Podkóweczki dajcie ognia“

Początek o godz. 7½ wieczorem.

Pozostałe bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Dyrekcja tramwajów przyrzekła odpowiednią ilość wozów wysłać dla wracających z koncertu.

Na dochód kasy emerytalnej wydaną zostanie „Teka Melpomeny“, którą za kilka dni wykończy zakład artystyczno-litograficzny A. Pruszyńskiego. „Teka“ ta mieścić będzie artystyczne karykatury aktorów polskich sceny krakowskiej i lwowskiej, wykonane przez znanych artystów malarzy, bawiących w Krakowie. Pierwsze egzemplarze „Teki Melpomeny“ sprzedawane będą na przedstawieniu na dochód kasy emerytalnej, które się odbędzie w poniedziałek dnia 6 czerwca b. r.

Z teatru. We wczorajszem przedstawieniu „Lilli Wenedy“ rolę tytułową objęła po p. Mrozowskiej p. Ordonówna. Artystka wyposażyła rolę w mniej kunsztu aktorskiego niż jej poprzedniczka, natomiast wlała w postać Lilli więcej prostoty, ciepła i szczerego uczucia. Niezbyt licznie zebrana publiczność hucznie oklaskiwała znane już kreacje p. Arkawinówny, pp. Kotarbińskiego, Popławskiego i Walewskiego.

Wycieczka uczniów gimn. samborskiego bawiła wczoraj w Krakowie. Uczniowie zwiedzali pamiątki historyczne, a wieczorem byli w teatrze miejskim na przedstawieniu „Lilli Wenedy“.

Z teatru miejskiego piszą nam: Odbywają się próby ze wznowienia lubianej i sympatycznej komedji Bałuckiego „Flirt“, która nie była graną na scenie naszej od dziewięciu lat. Główne role wykonają pp. Szatkowska, Sulima, Jatkiewicz i Jeremi, pp. Sobiesław (jedyny który pozostał z dawnej obsady), Popławski, Walewski, Frączkowski, Zelwerowicz i Mielewski. „Flirt“ grany będzie w sobotę i niedzielę.

Benefis urządzony dla p. Michała Przybyłowicza, dotkniętego ciężką niemocą, wydał pomyślny rezultat. Cały czysty dochód z przedstawienia „Manfreda“ wyniósł 802 kor. 50 hal., naddatki zaś 700 kor. 10 hal., co razem stanowi kwotę 1502 kor. 60 hal., złożoną na książeczkę powiatowej Kasy oszczędności do rozporządzenia artysty.

Z powodu nagłego zasłabnięcia p. Leszczyńskiego, w sobotę w miejsce zapowiedzianej komedji „Siostry bliźnie“, daną będzie komedja z konkursu warszawskiego M. Bałuckiego p. t. „Flirt“.

Przedstawienie operowe zapowiedziane na środę 24 maja w teatrze miejskim będzie interesującym popisem młodych sił, kształcących się zawodowo w Krakowie, nie szukając obcych bogów poza granicami kraju. Atrakcją wieczoru niewątpliwie będzie pierw-

szy akt Żeleńskiego „Janka“, opery, cieszącej się wielkiem i stałem powodzeniem w Warszawie.

Finał Trawiaty śpiewany będzie w oryginale, nie jak po większej części z ułatwieniami miejsc koloraturowych. Zakończy ten interesujący wieczór drugi akt „Halki“ z pięknym finałem na chóry i sekstet solowy.

Akademja Umiejętności w Krakowie, ogłasza konkurs na stypendjum z fundacji ś. p. S. Gałęzowskiego, w kwocie 5 000 franków i ś. p. Z. Pileckiego, w kwocie 2.400 kor. O stypendja te ubiegać się mogą słuchacze wydziału matematyczno-przyrodniczego katolicy, którzy w ciągu roku zamierzają odbyć dalsze studja za granicą. Podania wnosić należy do Akademji Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1904 r.

Podróż naokoło ziemi. Do Krakowa przybył wczoraj p. F. Consigni z Paryża, który się założył o 20,000 franków, że w ciągu 6 lat i 5 miesięcy przejdzie pieszo oznaczoną drogę naokoło ziemi. Consigni, który dotąd przeszedł Azję, Afrykę i Amerykę, a teraz udaje się z Krakowa do Warszawy, twierdzi, że dnia 1-go lipca 1905 stanie w Paryżu, skąd wyruszył 4 lutego 1899 r.

Po sześciu latach. W sprawie aresztowanego niedawno w Krakowie Adolfa Macieszy, posądzonego o odbicie z rąk policjantów, aresztowanego za przestępstwa polityczne jednego z młodych akademików, poddanego rosyjskiego, we Lwowie, otrzymujemy następujące wiadomości:

Adolf Maciesza przed doręczeniem mu wezwania do sądu, ale już po prawomocności aktu oskarżenia, za poradą najlepszych prawników, którzy orzekli, że może bez przeszkody opuścić Austrję, udał się na studja za granicę, gdzie ukończył Akademję górniczą.

Dziś po sześciu latach, już jako inżynier zajmujący poważne stanowisko w jednej z kopalń w Królestwie Polskiem, gdzie również ożenił się i został ojcem rodziny, przejeżdżając w interesach prywatnych przez Kraków, w drodze do Leoben zatrzymał się p. Maciesza w Krakowie, i wstąpił do jednej z tutejszych cukierni. W tem wszedł ajent policyjny p. Br. Karcz i na skutek doniesienia aresztował p. Macieszę.

Następnie p. Maciesza był przesłuchiwany na inspekcji policyjnej przez p. Komisarza Misiewicza, a potem odstawiony do tut. sądu karnego.

Aresztowanie to miało miejsce w ubiegłą niedzielę.

Pan Adolf Maciesza, przesiedziawszy 2 dni w tutejszym sądzie karnym, został następnie pod eskortą żandarmów (!!) wysłany do Lwowa, do tamtejszego więzienia śledczego.

Rozprawę przeciwko p. Macieszy, postanowił trybunał rozpisać już na 11 przyszłego miesiąca.

* * *

Czy też nie zachodzi tutaj przypadek zbytniej gorliwości ze strony władz? Czyż koniecznie młodociany wybryk ma pan Maciesza odpokutować, aresztowaniem, więzieniem śledczem i rozprawą karną? Sądzimy, że ani porządek ogólny, ani sprawiedliwość nie ucierpiałyby na tem, gdyby panu Macieszy poprostu zwrócono uwagę, że grozi mu aż areszt śledczy i że powinien swoją sprawę uregulować, jeżeli chce przebywać w Galicji. Ustawy sądowe mają sposoby do załatwienia takich przedawnionych i małowinnych wypadków, bez uciekania się do ostateczności...

Żydowski oszust. Żyd, Schaja Wolf Löffler, zamieszkały w Krakowie, posyłał do dzienników niemieckich od dłuższego czasu anons, w którym oznajmia, iż ma wielki skład obuwia (Schuhexporthaus), w którym można dostać za 3 marki 90 fen. cztery pary bucików z trwałej skóry, sznurowanych. We czwartek zawezwano Löfflera na inspekcję policyjną, gdzie przyszedł od jednego z „naiwnych“ list, w którym żali się, iż Löffler oszukał go, posyłając za 3 Mk. 90 f. zamiast czterech par dobrych bucików, pantofle ze szmaty wyrabiane, o podeszwach tekturowych, których numera nie zgadzają się zupełnie z zamówionymi przez niego.

Pełniący na inspekcji służbę, komisarz dr Jasiński, spisał z tym oszustem żydowskim protokół i sprawę tę oddał do sądu. Żyd przyznał się, że niema żadnego składu obuwia, lecz skupuje je od handełesów.

Na budowę groty Matki Boskiej z Lourdes w Porąbce uszewskiej, w dalszym ciągu złożyli: W. F. P. z Jordanowa 2 kor., M. Jezierka ze Lwowa 2 k., J. Iwanicki ze Lwowa 2 kor., S. Śliwiński ze Schodnicy 10 kor., J. Wysocki z Limanowy 5 kor., Kanarlówna z Raby wyżnej 2 kor., T. Niedzielski z Krakowa 4 kor., Dr. Fiatau, dyrektor policji z Krakowa 2 kor., Płaukow z Horodenki 2 k., Ochwat z Rzeszowa 2 kor., Korotyński z Chorostkowa 4 kor., Dr. L. Cyfrowicz z Krakowa 15 kor., Franciszek Macharski z Krakowa 25 kor., Emil Krug ze Lwowa 25 k., Satalecki z Krakowa 10 kor., Madziszewscy z Krakowa 4 kor., Wojciechowska z Krakowa 3 kor., Gorzeska z Zakopanego 4 kor., Gromnicka z Liska 2 kor., z Krakowa: Malik 1 kor. 60 h., Lipowska 1 kor., Laczarakówna 1 k., Bonfat 1 kor., Szumska 50 h., Żabina 60 h., Hoszowski 60 h., Straminska 1 kor., Bożenta 30 h., Ewa Hoffmann 1 kor., Dyrda 40 h., ks. Karol Nikiel 5 kor., M. Szczkówna 1 kor., Stefanja Soczkówna 1 kor., Magiera 1 kor., Piątkiewiczówna 2 kor., Macudziński 1 kor., Majeran 2 kor. 50 h., Dydyński z Jasieniowa 1 kor., J. Pociej a Grybowa 1 kor. 80 h., E. Karska z Luki małej 2 kor., Miskiewiczówna z Brzeska 4 kor., Antoniewicz z Liszek 1 k., N. N. z Lipinek 2 kor., Mielaczka z Nowego Sącza 5 k. 90 h., ks. Stanisław Kubas z Żobiarca 2 kor., Hoszowski z Oświęcimia 1 kor., Zakrzewski z Oświęcimia 1 kor., Marja Löffler z Żydaczowa 5 kor., Lipińska z Podgórza 4 kor., Ratajówna z Ropczyc 2 kor. Ogółem uzbierało się 1964 kor. 83 h. Potrzeba jeszcze z 10 tysięcy koron. — Dzięki najserdeczniejsze P. T. Ofiarodawcom z prośbą korną o dalsze wsparcie.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 21 maja: „Flirt“, komedja w 4 akt. M. Bałuckiego.

W niedzielę 22 maja o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. Lasoty.

W niedzielę o godz. wpół do 8 wieczorem: „Flirt“. kom w 4 akt. M. Bałuckiego.

W poniedziałek 23 maja o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“, widow. fant. w 8 obr. Grimma.

W poniedziałek o g. wpół do 8 wiecz.: „Lilla Weneda“, trag. w 5 akt. J. Słowackiego z muzyką W. Żeleńskiego.

Kącik humorystyczny.

Wykręcił się.

— Wiesz mężusiu, nigdy nie przypuszczałam, że zapomnisz o moich imieninach, nawet mi nie powinszowałeś.

— Jakto, były twoje imieniny?

— Zobacz w kalendarzu, a przekonasz się. Zawsze 15 go maja przypada świętej Zofji, wdowy.

— A no widzisz, wdowy, a przecież ty jeszcze jesteś mężatką!

Ładna wypłata.

— Prosiłeś majstra o podwyżkę?

— A jakże, wczoraj. Poradny chłop!

Dał mi zaraz a conto trzy razy w łeb, a resztę obiecał dać dziś..

W księgarni.

Księgarz (do autora): Pańskie dzieła nie idą wcale. Zrób pan sobie jaką reklamę.

Autor: Cóż mam uczynić?

Księgarz: No, coś rozgłośnego. Naprzykład, naprzykład, zastrzel się pan.

Kronika literacko-artystyczna.

* **„Szkoła“**, organ Towarzystwa pedagogicznego. Treść nr. 20: Ze studjów nad psychologją dzieci: Pogląd dzieci na sprawiedliwość i kary. — Użycie i nadużycie napojów spirytusowych. (Fejleton) — Bedales, nowa szkoła w Anglji. — Wychowanie dzieci nerwowych. — Treść czasopism. Piśmiennictwo. — Wiadomości potoczne i rozmaitości. — Kronika. — Z bieżącej chwili. — Inseraty.

* **Nowa sztuka Gorkiego**. Autor „Mieszczan“ i „Na dnie“, napisał nową sztukę pod tytułem „Letnicy“. Różni się ona od dwóch poprzednich tem, że autor wprowadza nas w niej w środowisko ludzi zamożnych i inteligentnych, należących do wyższych warstw społeczeństwa, podczas gdy tamte sztuki rozgrywały się na tle życia najniższych „szumowin społecznych“. W „Letnikach“ przedstawia Gorkij z niepospolitym, podobno talentem pogoń za złotem wśród tych warstw społeczeństwa rosyjskiego, karjerowiczostwo i liczenie się tylko z materjalną stroną życia. Sztuka przedstawiona będzie niebawem w Moskwie.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Z Portu Artura.

Czifu 19 maja. (Reuter.) Rosjanie, którzy tu przybyli z Dalnego, opowiadają, że japońskie pancerniki i krążowiec najechały przed Portem Artura na miny i zatonęły. Doniesienie to nie znajduje jednak wiary.

Ruchy II-ej armji japońskiej.

Tokio 19 maja. Urzędowe sprawozdanie o ruchach II ej armji japońskiej między 5 a 17 maja b. r. donosi między innemi:

Wylądowanie drugiej armji odbyło się w dniu 5 maja w miejscu poprzednio oznaczonem pod osłoną floty. Rozpoczęło się ono o godz 8 rano. Nieprzyjaciela nie było widać. Według doniesień tubylców, około 300 Rosjan znajdowało się w Pulantien, 100 w Ginzukawie, 300 w Pitsukawie i 600 w miejscu wylądowania. Niezwłocznie udał się oddział japoński do Pitsukawy, celem przerwania połączenia telegraficznego i kolejowego. Dnia 6 maja oddział nasz wypędził nieprzyjaciela i wyruszył na południe od Pulantien, poczem obsadził stację kolejową na południowym zachodzie.

Inny oddział zniszczył most i telegraf, przyczem natrafił na 300 ludzi piechoty i 100 konnicy rosyjskiej. W potyczce Rosjanie stracili 1 zabitego i 4 rannych. Oddział z 200 kozaków cofnął się z Ginzukawy, nie stawiając żadnego oporu. Japończycy zabrali materjał kolejowy i przerwali linję kolejową. — 7 maja oddział Japończyków zniszczył kolej i telegraf na przestrzeni Pulantien-Sansilipu. Tutaj przyszło do starć z Rosjanami, w którem Japończycy stracili jednego porucznika i trzech żołnierzy, oraz 9 rannych. — D 13 maja zniszczyli Japończycy kolej na północny wschód od Pulantien. — D. 16 maja zajęli Japończycy szereg pobliskich pagórków, które zajmowały 3—4 bataljony rosyjskie z 8 działami. Rosjan wyparto. Japończycy stracili tu 146 zabitych i rannych.

Operacje w Mandżurji.

Petersburg 19 maja. Kuropatkin telegrafuje o kilku potyczkach z nieprzyjacielem. W Kobilinie, 16 km. na poł. zachód od Feuwangczeng, znajduje się 5.000 Japończyków Od wczoraj pada deszcz, drogi są bardzo złe.

Jen. Sacharow telegrafuje pod datą 17 b. m: że oddział jap. straży przedniej, który znajdował się na wielkiej drodze pomiędzy Liaojang a Kumencą, cofnął się do Cransalina. Japończycy opuścili miejscowość Takuszan.

Z Dalnego.

Czifu 19 maja. Przybyła tutaj flotyla małych łodzi z Chińczykami, oraz z Rosjanami, którzy uciekli we wtorek rano z Dalnego. Donoszą oni, że usiłowano wysadzić w powietrze doki w Dalnym, że się to jednak nie udało.

Depesze nocne.

Katastrofa okrętów japońskich.

Tokio 20 maja. (Biuro Reutera) Admirał Togo donosi: Podczas mgły, panującej dnia 15 go b. m., koło Portu Artura zderzyły się krążowce „Kasugha“ z „Joshino“. **„Joshino“ po kilku minutach zatonął.** Wyratowano z załogi tylko 90 ludzi.

Tego samego dnia jap. linjowiec „Hatsuse“ **wjechał na rosyjską minę i zatonął. 300 ludzi z załogi uratowano.**

Londyn 20 maja. (Tel. wł.) „Daily Mail“ zaznacza, że flota jap. z powodu katastrofy pancernika „Hatsuse“ poniosła wielką stratę, gdyż liczyła ogółem ośm pancerników.

Londyn 20 maja. B. Reutera donosi z Czifu: Według doniesień przybyłych tu Rosjan, japońskie okręty, które w poniedziałek najechały na miny i uległy zniszczeniu, nazywają się „Szikissina“ i „Azama“. Rosjanie twierdzą, że otrzymali te informacje od pewnego oficera z Dalnego. Według doniesień innych osób przybyłych z Dalnego do Czi-fu, załoga okrętu „Szikiszima“ nie mogła się wyratować.

Londyn 20 maja. (Tel. wł.) Według informacji „Daily Mail“ flota jap. liczy obecnie 24 krążowniki.

Z Portu Artura.

Londyn 20 maja. Według doniesienia biura Reutera, ros. torpedowce wyruszyły z Portu Artura, powróciły jednakże po pojawieniu się japońskiej eskadry. Wjazd do Portu Artura był zupełnie zamknięty, ale teraz po usunięciu branderów jest znowu wolny, atoli przejazd nie jest jeszcze zupełnie bezpieczny.

Linja kolejowa na północ od Dalnego jest zupełnie przerwaną.

Ruchy wojsk japońskich.

Londyn 20 maja. (Tel. wł.) W operacjach wojennych Japończyków na półwyspie Liaotung nastąpiła stagnacja. Daje się ona zauważyć już od 14-tu dni. Przypuszczają, że przyczyną tego są wielkie roztopy, które niepozwalają wojskom posuwać się ku Portowi Artura.

Petersburg 20 maja. Korespondent ros. ajen. tel. donosi z Mukdenu z wczoraj: Obecnie główne siły nieprzyjacielskie zbierają się między Feng-wangczeng i rzeką Jalu.

Tokio 20 maja. Jap. sztab. jen. zawiadamia że armja jap., która wylądowała na półwyspie Liao tung dn. 16 b. m., rozpoczęła odcinać nieprzyjacielskie pozycje. Dn. 16 bm. Japończycy zajęli wyżyny, położone na północ od Cziulin-czwang, w odległości 6 klm. od Kinczu, od Czintia-tau i odparli nieprzyjaciela aż do Kinczu.

Berlin 20 maja. (Tel. wł.). Według doniesień „Lokal Anz.“ **Japończycy zajęli bardzo silne pozycje na wzgórzach koło Mukdenu.** Wobec tego jen. Kuropatkin może być w Mukdenie otoczony i zamknięty.

Chunchuzi.

Petersburg 20 maja. (Tel. wł.) Bandy Chunchuzów w Mandżurji zagrażają silnie tyłom armji rosyjskiej, zwłaszcza przez napadanie na tabor rosyjski. Nie są to już luźne bandy, ale dobrze zorganizowane oddziały kawalerji. Niektóre z nich posiadają armaty.

Petersburg 20 maja. (Tel. wł.) Rząd chiński wypiera się łączności z Chunchuzami, pomimo to jednak nie da się zaprzeczyć, że dostarcza im broni i amunicji.

Petersburg 20 maja. (Tel. wł.) „Now. Wrem.“ atakuje ostro rząd chiński za to, iż tenże nie występuje energicznie przeciw grasowaniom chunchuzów. W tej opieszałości Chin dopatruje się cna łamania neutralności, a rozbierając odpowiedź rządu chińskiego na domaganie się przez Rosję przywrócenia spokoju, zauważa, iż odpowiedź ta jest tego rodzaju, że Chiny myślą o wypowiedzeniu wojny Rosji w przyszłości.

Rosjanie na Korei.

Paryż 20 maja. Ajencja Havasa donosi z Szanghaju: Kozacy zniszczyli most koło Andżu i przecięli połączenie telegraficzne na północ od Fjöng-jang. Japończycy wysłali wzmocnienia do północnej Korei celem przywrócenia kontaktu między armją japońską a jeneralnym sztabem. Według wszelkich pozorów w okolicy Gensan znajduje się więcej wojsk rosyjskich.

TELEGRAMY.

Pożar Delatyna.

Delatyn 19 maja. (telefonem). Wczoraj o g. 2-ej popoł. wybuchł tu pożar w Rynku, który przy wielkim wichrze bardzo szybko rozszerzył się na całe Śródmieście. Spłonęło 200 domów, 500 rodzin bez dachu. Spalił się urząd gminny, zarząd lasowy, bóżnica, propinacja i wiele innych sklepów z wiktuałami. W płomieniach zgorzał szynkarz Hajm Bittmann. Pożar zdołano zlokalizować dopiero o 6 ej wieczorem.

Szkodę oceniają mniej więcej na pół miljona koron.

Lwów 19 maja. (Tel. pryw.) Z Delatyna donoszą do „Gazety Lwowskiej“: Trzecia część miasta spłonęła. Około 2.000 ludzi bez dachu i chleba. Urzędy ocalone, tylko zarząd skarbowy spłonął.

Lwów 19 maja. (Tel. pryw.) Prezydjum namiestnictwa na pierwszą wiadomość o pożarze Delatyna, wysłało 2.000 kor., tytułem doraźnej zapomogi.

Podatek od fortepianów.

Lwów 20 maja. Z ramienia magistratu funkcjonarjusze komisarjatów dzielnicowych chodzą po domach i spisują fortepiany. Daty, jakie zbierą, mają posłużyć magistratowi do oceny, czy miałby rację bytu podatek od fortepianów.

Delegacja austrjacka.

Budapeszt 19 maja. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej przyjęła sprawozdanie referenta dla spraw zagranicznych, Bequehema. — Sprawozdanie to zajmuje się obszernie „exposé“ hr. Gołuchowskiego i podnosi z zadowoleniem zapewnienia co do trójprzymierza i utrzymania dobrych stosunków z Rosją. Sprawozdanie ubolewa nad wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej i widzi w ścisłem zachowaniu neutralności przez mocarstwa gwarancję, że wojna będzie zlokalizowaną. Obawy, że wojna ta będzie miała wpływ na tok wypadków na półwyspie Bałkańskim, okazały się płonnemi i jest nadzieja, że kwestja bałkańska będzie w sposób pokojowy rozwiązaną.

Referent podnosi postępy w przeprowadzaniu programu reform, uchwalonego w Mürzstegu i wita z zadowoleniem traktat rozjemczy angielsko-francuski, któremu przyznaje pierwszorzędne znaczenie pokojowe. Referent powitał także z zadowoleniem zmianę na lepsze stosunku do Włoch, wyrażając zadowolenie z wyniku zjazdu hr. Gołuchowskiego z Tittonim w Abazzji. Sprawozdanie kończy się wyrażeniem uznania i zaufania dla hr. Gołuchowskiego.

Del. Pergelt referuje budżet marynarki.

Komendant marynarki admirał br. Spaun omawia najnowsze postępy techniki wojowania. Austr. marynarka z powodu małych rat rocznych na budowę nowych okrętów i uzbrojenie, pozostała w tyle. Wobec zamierzonego kredytu na cele uzbrojenia, wydaje się także rzeczą konieczną, aby marynarkę zaopatrzyć w nowe okręty i uzbroić ją. Rozumie się samo przez się, że polityczne stosunki nie wchodzą tutaj w grę, gdyż — jak to już sam minister wojny oświadczył — jest obowiązkiem każdego państwa rozwijać swą siłę wojenną podczas pokoju, aby było gotowe na wypadek, gdyby nagle zostało zmuszonem do wojny.

W dalszym ciągu daje bar. Spaun wyjaśnienia poufne.

Po przemowie bar. Spauna wygłosił referent Pergelt wywód końcowy, poczem ordinarium i extraordinarium przyjęto z wyjątkiem nadzwyczajnych kredytów.

Del. Oppenheimer referował o zamknięciu rachunków z rok 1902. Przyjęto.

Deb. Sustersic referował kredyt okupacyjny.

Po krótkiej dyskusji ogólnej rozpoczęto dyskusję szczegółową.

Budapeszt 20 maja. W komisji budżetowej del. austrjackiej, toczyły się w dalszym ciągu obrady nad budżetem okupacyjnym. Przemawiali del. E. Abrahamowicz i del. Dobering, poczem minister Burian dawał wyjaśnienia.

Delegacja węgierska.

Budapeszt 20 maja. W komisji wojskowej delegacji węgierskiej na popołudniowem posiedzeniu po referacie del. Münnicha, minister wojny Pittreich złożył oświadczenie analogiczne do złożonego onegdaj w austrjackiej komisji delegacyjnej.

Następnie prezydent ministrów hrabia Tisza wskazał na konieczność zaprowadzenia nowych dział i uzupełnienia uzbrojenia, a to ze względu na postęp techniczny i stan armji w innych państwach.

Szereg mówców oświadczyło się za wywodami ministra wojny. Ogólnie też pochwalono system refundowania i żądano uwzględnienia węgierskiego przemysłu przy nowych inwestycjach.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Grad.

Pięciokościoły 20 maja. W okręgach Siklos i Baranyabar spadł wczoraj grad wielkości orzechów i zniszczył zasiewy, w wielu miejscowościach w zupełności. Ogólna szkoda ma wynosić przeszło miljon koron. W ajencjach Towarzystw ubezpieczeń dotąd zgłoszono szkody na sumę 400.000 k.

Watykan i Francja.

Paryż 20 maja. Na nadzwyczajnej Radzie gabinetowej zajmowano się ogłoszoną przez pisma notą papieską do rządu francuskiego. Postanowiono naprzód zapewnić się co do autentyczności tego dokumentu, ponieważ ogłoszony tekst nie zgadza się z tekstem, doręczonym rządowi. Rada gabinetowa powzięła także uchwały co do konsekwencyj, jakie z tego ewentualnie wyciągnie.

Paryż 20 maja. (Tel. wł.). Krążą pogłoski, że ambasador francuski w Watykanie, Nisard, zostanie odwołany na czas nieograniczony.

To odwołanie będzie dowodem, że Francja zrywa z Watykanem wszelkie stosunki dyplomatyczne.

Paryż 20 maja. „Figaro“ donosi z Rzymu, że Watykan ma zamiar ogłosić tekst noty papieskiej do rządu francuskiego.

Rzym 20 maja. „Osserv. Romano“ z okazji komentarzy prasy do noty z protestem, wskazuje na to, że prasa chce obejść zasadniczą kwestję tej sprawy i obwinia Stolicę św., jakoby się mięszała w politykę Włoch i Francji i chciała zająć stanowisko przeciw nastaniu lepszych stosunków między temi państwami. — Stolica św. nie myśli o niczem mniej, jak o tem, a chciała tylko zaprotestować przeciw temu, że naczelnik państwa katolickiego przez swą wizytę w Rzymie uświęca gwałt, dokonany na Papiestwie.

Kontrabanda.

Londyn 20 maja. W Izbie wyższej oświadczył minister spraw zagranicznych lord Landsdowne, że rząd angielski dowiedział się przez swego ambasadora w Petersburgu, że Rosja uważa za kontrabandę wojenną tylko bawełnę w surowym stanie, służącym do wyrobu wybuchowych materjałów.

Anglicy w Tybecie.

Londyn 20 maja. W Izbie gmin podsekretarz parlamentu Percy na zapytanie oświadcza, że rząd nie uważa za konieczne, by zawiadomić rząd chiński formalnie o zamierzonym marszu do Lhassy.

Dżuma.

Hongkong 20 maja. (B. Reutera). W obozie wychodźców do Transwaalu wydarzył się jeden wypadek dżumy o śmiertelnym wyniku.

Prasa zagraniczna o „expose“ hr. Gołuchowskiego.

Petersburg 19 maja. „Birż. Wied.“ omawiając obie mowy hr. Gołuchowskiego w komisji budżetowej delegacji austrjackiej, nazywa obie mowy bardzo wybitnem zdarzeniem. Bardzo interesującymi są ustępy pod adresem Turcji, które odźwierciedlają zapatrywania, jakie podziela i Rosja.

Protest Watykanu.

Rzym 19 maja. „Osservatore Rom.“ oświadcza, że ogłoszona przez paryski „L'humanité“ nota z protestem Papieża do rządu francuskiego nie oddaje wiarygodnie tekstu.

Londyn 19 maja. Deputowany Block (liberał) wniósł w Izbie gmin rezolucję, wyrażającą zdanie, że opodatkowanie środków żywności byłoby dla ludności bardzo uciążliwem, a szkodliwem dla państwa. Po dłuższej dyskusji, w której brał także udział Chamberlain i Balfour, odrzuciła Izba rezolucję Blocka 306 głosami przeciw 271 głosom.

Petersburg 19 maja. Dyrektor departamentu dla obcych wyznań w ministerstwie spraw wewn. Mossotow, powołany został do Rady państwa.

Wiedeń 20 maja. Cesarz zabawi do dnia 26 b. m. w Budapeszcie. Stamtąd uda się do obozu w Bruck nad Litawą dla dokonania inspekcji wojsk, a 28 do Wiednia, gdzie zabawi do 3 czerwca popołudniu, poczem powróci do Budapesztu, gdzie ma przebywać do 15 czerwca.

Paryż 20 maja. Wczoraj dokonano wyboru komisji budżetowej. Według wiadomości z kół opozycyjnych wybrano tylko 13 pewnych ministerjalnych deputowanych, natomiast 8 dysydentów radykalnych, 10 umiarkowanych republikanów i 2 nacjonalistów, co uważają za porażkę rządu.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 19 go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 2 — Marki 117·85 Renta majowa 99·85, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 640·25, Akcje węg. 752·—, Akcje Anglobanku 278·50, Akcje Uniobanku 515·— Akcje Länderbanku 424·50, Akcje kolei państ. 638·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 479·—, Akcje tytoniowe 881·—, Akcje Alpiny 414·25 Losy tureckie 129·50, Ruble 253·53.

Cukier (stały) 21·50, — spirytus (osłabiony) 46·40, nafta niezmieniona.

Berlin 19-go maja. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna: w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa. Stryja. Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wozami przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od 1 lipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni. Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa

10.57 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki: połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10·05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu. Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Bardzo piękne

Dwa obrazy

kościelne

starożytne z XVI i XVII wieku, olejno na drzewie malowane, są tanio do nabycia

w księgarni katolickiej

Dra Władysł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE,

ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).

Jeden wielkości 256/175 centymetrów na desce grubej 3½ centymetra z roku 1566 przedstawia Narodzenie Pańskie; drugi na desce o rozmiarach 215/150 centymetrów przedstawia św. Franciszka, odbierającego święte piętna. Oba bardzo dobrze zachowane. 1766

!Już wyszedł!

wykaz wolnych mieszkań i lokali

z 15-go maja b. r. „**Informator**“ Kraków, Szpitalna 34. 2088 1 2

Skład apteczny

magistra farmacyi

Jadwigi Klemensiewiczowej

Kraków, ul. Karmelicka 15,

poleca specyalnie: Wyprawy dla położnic, opaski poporodowe i na czas ciąży, opaski brzuszne, opaski menstruacyjne różnych systemów, oraz wszelkie artykuły hygieny kobiecej. 1999

Ceny niskie.



Kule bilardowe

wyrób własny, z najlepszej kości słoniowej, o 10% tańsze od zagranicznych

Kule do kręgli i kręgle

oraz wszelkie przybory tokarskie posiada na składzie **Magazyn i Pracownia** przy ulicy Grodzkiej L. 10 I. piętro 2095 1 6

Z powodu zwinięcia sklepu, da towary po znacznie zniżonych cenach. — Zamówiena zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. **Telefon 321.**

Z poważaniem **Jan Bajer.**

HANDLOWIEC

kawaler lat 28 religii rzymsko katol. obejmujący na własność większy interes pod bardzo korzystnemi warunkami, pragnie poznać pannę lub młodą wdowę, inteligentną, w celu małżeństwa, posiadającą kilka tysięcy.

Łaskawe nieanonimowe zgłoszenia proszę adresować „Equitablu“ post rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego 2056 1 3

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

ma do sprzedania z wolnej ręki

młyn parowy

w Bochni

tuż przy mieście położony z kompletnem urządzeniem maszynowem i zabudowaniami mieszkalnemi.

Reflektanci zechcą zgłosić się albo wprost do zarządcy tego młyna p. Gustawa Gegell w Bochni albo do Dyrekcyi Kasy Oszczędności w Tarnowie. 2093 1 2

KOLIBRY

żadnie śpiewające w czerwonych i różnych barwach, parka przych. od 2·50 do 3·50 złr., jedna duża, młoda, już oswojona czerwona papuga za 12 złr., małe zielone papużki parka przych. za 4 złr., prawdz. harc. kanarki, wyborne śpiewaki od 8 złr., oraz chińskie słowiki. Małe całkiem oswojone małpki, Angorakoty wysyła pod gwar. dojścia żywego handel zoologiczny K. Waltera w Krakowie ul. Sławkowska 16. Cenniki bezpł. za nadesł. 10 hal. marki. Przybory do chowu, prakt. klatki, żywność, złote rybki, jaja rasowych kur i t. d. **Wielki wybór czysto rasowych psów.** Młode Bernhardy, Foxterriery, Bulldoggi, Pudle Kolli i Jamniki. 2096

SKŁAD KOMISOWY

PŁOTNA

ze słynnych fabryk Langerowskich

tudzież **stołową bieliznę, chustki do nosa, ręczniki** i t. p. również **Szyrtyngi** w gatunkach doborowych

poleca: 1847 5 8

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA w Krakowie

ulica Grodzka 13, tel. 43.

Ceny fabryczne. *Próbki i cenniki na żądanie opłatnie.*

Miejscowość kąpielowa

Teplitz-Schönau

w Czechach, w pysznem położeniu, w pośrodku gór kruszczowych, od wieków znane i **słynne** gorące, alkaliczno słone termy (28°—46° C). Sezon kuracyi **trwa nieprzerwanie cały rok,** także kuracye zimowe. **Szczególne** przez swe **nadzwyczajne skutki w gośćcu, w reumatyzmie, porażeniach, newralgii, neurastenii, chorobie pęcherza i nerek,** znakomicie **zasorbująco działające w chronicznych wysiąkach wszelkiego rodzaju,** świetne w skutkach **przy następowej kuracyi ran postrzałowych, ciętych, złamań kości, skrzywień i zesztywnienia stawów. 11 zakładów kąpielowych ze 166 łazienkami.**

Gorące kąpiele, tusze, kąpiele błotne, masaż, elektryczność, mechanoterapeudyczny Zakład. „Fango di Monfalcone“.

Wszelkich objaśnień udziela Magistrat miasta Teplitz-Schönau, jak również miejski Inspektorat kąpielowy i Inspektorat dóbr księcia Clary. 1571

„Cunard Line“

Linia

FIUME—AMERYKA.

Następujące okręty

wychodzą 2034 3 0

z Fiume do New-Yorku:

„PANNONIA“ dnia 31 maja b. r.
„ULTONIA“ „ 14 czerwca b. r.
„SLAWONIA“ „ 28 czerwca b. r.

Bliższych informacyi udziela **po polsku** król. węg. uprzywiliowane biuro

„Menetjegyiroda“

Budapeszt, Vigadó tér 1.

„GRAND MANRU“

M. Reicha Następców w Białej

Wyborny LIKIER na koniaku



Wyborny LIKIER na koniaku

Do nabycia u A. HAWEŁKI c. i k. Dostawcy Dworu

w Krakowie. 1904 5 5

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania, peruki damskie i męskie po przystęp. cenach oraz nowe warkocze od 2 złr. wyżej. Polecam się łaskawym względom **A. CZAICKI fryzyer,** ulica Floryańska L. 53 parter 1754 6 12

Pożyczek na zastaw pensyi udziela Spółka Kredytowa

Kraków, ul. Basztowa L. 9. 1958 5 8

BRYNDZA

górska majowa, co dzień świeża, paczka 5 kilowa 4 K. 56 h.

SZPARAGI

świeże, paczka 5 kilowa 4 K. 80 hal **wybierane,** duże 1 K. 60 h. kilo

Dwór Łapszyn Brzeżany 2040 3 15

Panienka

inteligentna, z dobrego domu, miłej powierzchowności, z ukończoną szkołą wydziałową, poszukuje umieszczenia w lepszym chrześcijańskim handlu w Krakowie jako ekspedyentka lub kasyerka. Łaskawe zgłoszenia upraszа nadsyłać pod lit.: „W. W.“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 2044 5 5

Powozik

pół kryty, lekki, na parę i na jednego konia, prawie całkiem nowy, oliwne osie, skórą wybity, bardzo elegancki, z powodu nagłego wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. — Adres: siodlarz **Gilowski Jarosław.** 2051 3 3

MIODY

Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 kor. Miód do picia w demionach 4 litr. po 5.70 K. wysyła za zaliczką, opłatnie ks. Wł. Mikitka, proboszcz, w Kupczyńcach, poczta Denysów. — W większych ilościach znacznie taniej. 2067 2 10

Pod przystępnemi warunkami zaraz

do nabycia

w Makowie, mieście powiatowem **dom murowany** wprost rynku o 6 ciu ubikacyach, z ogrodem, stajnią i wozownią bez żadnych obcych długów. Zgłoszenia wprost do właściciela W. Hudzicki, Kamienica via Stary Sącz. 2068 2 3

Nr. inser. 21.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana L. 3.

W sobotę dnia 21-go maja 1904 r. o godzinie 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Wódki, konserwy, sprzęty domowe, meble i kosztowności.

Kraków, dnia 19-go maja 1904 r.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 1796

!Już wyszedł!

wykaz wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych

z 20 maja. „**Informator**“ Kraków. ulica Szpitalna L. 34. 2089 1 2

LANDO

mało używane, lekkie, na oliwnych osiach tanio jest do sprzedania w zakładzie rymarskim Piotra Parafińskiego ul. Długa Nr. 6 w Krakowie. 2090 1 5

Pomocnik handlowy

zarazem mleczarz mogący prowadzić kółko rolnicze lub mleczarnię poszukuje miejsca zaraz lub od 1 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje **Krzyżak** Tarnawa p. Łapanów 2091 1 3

Młody człowiek

trzeźwy, energiczny, z dobrej rodziny, mający kilkuletnią praktykę gospodarczą i manipulacyjną, poszukuje posady przy gospodarstwie względnie w biurze adwokackiem i t. p. Za wyrobienie odpowiedniej posady mógłby się ewentualnie ożenić.

Oferty pod „K. M.“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1934 5 5

Siedmioletni chłopczyk

zdrowy i ładny, z powodu braku utrzymania **do oddania za swoje.** Adres wskaże administracya „Głosu Narodu“.

Sanatogen

dla wzmocnienia nerwów
dla wzmocnienia ciała

Do otrzymania w aptekach i drogueryach.

C. BRADY, Generalne zastępstwo na Austro-Węgry, WIEN I., Fleischmarkt 1.

Illustrowane broszury darmo i opłatnie przez BAUER & Cie., BERLIN SW. 48. 1570

Do Ameryki

Linia Kunarda

Wysokie ck. Namiestnictwo reskryptem z dnia 29 kwietnia 1904 do l. 56635 przyjęło do zatwierdzającej wiadomości

utworzenie we Lwowie

zastępstwa towarzystwa przewozowego

„Cunard Steam-Ship Company Limited“

w Liwerpolu

i objęcie zastępstwa tego dla Królestwa Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez p. Józefa Eilego.

Najlepszy przewóz osób i towarów na linii Tryest-Ameryka. 2000 3 0

Najbliższe okręty odchodzą dnia 28 maja i 11 czerwca.

Biuro zastępstwa: Lwów, ul. Brajerowska L. 6.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.